Nr. 343 Kraków, czwartek 14 grudnia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Zwycięstwo nad Jalomitą; 4000 jeńców.

Wiedeń, 13 grudnia.

Urzędowo donoszą 13 grudnia:

Wschodni teren wojny: Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Nieprzyjacielski opór nad Jalomitą został złamany. Ustępującego nieprzyjaciela ściga się. Austro-węgierskie i niemieckie wojska zbliżają się do Buzeu. Rumuni pozostawili znowu w naszem ręku 4000 jeńców.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Rosyjskie ataki na zachód i północny zachód od Ocna trwają dalej. Także wczoraj pozostały one zupełnie bez rezultatu. Po złamaniu się w rannych godzinach pełnych strat wysiłków Rosyan, panował u armii generał pułkownika v. Koevessa względny spokój.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Prócz skutecznych wypraw nad Bystrzycą Słotwińską nic ważnego.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Przesilenie w koalicyi. — Lloyd George. — Prądy pokojowe.

Zasłabnięcie Lloyda George'a i odroczenie jego mowy.

Wczoraj miał się przedstawić w parlamencie angielskim nowy premier, Lloyd George, i wyłuszczyć obszerniej swój program,

Data ta zeszła się z opublikowaniem historycznej noty mocarstw centralnych oraz zwoływaniem „ad hoc" posiedzeniami parlamentów w Berlinie, Budapeszcie oraz w Konstantynopolu i Sofii.

Odsłoniło się tedy dla Lloyd George'a niebezpieczeństwo konfrontacyi jego przemówienia — projektowanego zapewne w tonie, niezbyt odbiegającym od jego głośnej, niedawnej mowy „bokserskiej" z nacechowanemi, jak się okazało, troską o kulturę i ludzkość zwrotami powyższej noty...

Lloyd George zachorował. Debiut jego został odroczony do czwartku. Stworzyło to, niewątpliwie, tem korzystniejszy moment dla noty i rządowych oświadczeń państw centralnych.

Podkreśliło fakt, że tak, jak na frontach wojennych, tak i w dziedzinie polityki, związanej z wojną — inicyatywę chwytają państwa centralne.

A fakt, że najbezwzględniejszy polityk angielski, zawahał się iść ślepo na udry, stanąć na stanowisku takiej fanfaronady, że go nic nie obchodzą głosy przeciwników, bo Anglia podyktuje swoje warunki, gdy „powali" Niemcy — świadczy, że powaga nowego momentu, wnoszonego w dzieje tej wojny przez mocarstwa centralne, skłoniła świeżego premiera angielskiego do porzucenia taniej pozy atletycznej, w której się dotąd lubował.

Cokolwiekbądź odpowie Lloyd George po dwu dniach, w mowie, która miała być zapowiedzią a nie odpowiedzią, pozostanie faktem, że w czas wjeżdżania na widownię dyplomatyczną symbolicznego rydwanu pokojowego mocarstw centralnych usunął się on w bok, że zapragnął wpierw wsłuchać się w głos strony tamtej, nim sam do głosu dojdzie.

Dopomogła mu w tem choroba.

Nie zadziwi się tedy, że tak samo wsłucha się w ten głos naród angielski. Tem wnikliwiej i uważniej, ile że na replikę swojego rządu ma czekać dopiero.

Nota chcąca nieść pokój, a wsparta na zwycięstwach, ma niewątpliwie swoistą wymowę.

Jak wyżej wykazaliśmy, korzystnie sprzymierzył się z jej wymową i okres przełomowy w rządach Anglii (i Francyi) i ściślejszy termin jej ogłoszenia, który właśnie przypadł na czas oczekiwanej mowy Lloyda George'a.

Anglia przeciw pokojowi.

(Biuro Reutera). Minister Henderson w mowie wygłoszonej w Clapham oświadczył, że spodziewa się, iż wszyscy obywatele już uznali, że **dla Anglii wojna jeszcze się nie skończyła.** Jeżeli Anglia nie pokona nieprzyjaciela, to przyszłość dla niej będzie straszną. Minister pragnie wszystkich **przestrzedz przed niebezpieczeństwem przedwczesnego pokoju.** Anglia nie pragnie żadnego pokoju, dopóki Belgia, Francya i Rumunia pozostają w obecnem położeniu.

Z głosów prasy wiedeńskiej o nocie państw centralnych.

„N. Fr. Presse" pisze: Kwestya pokoju urzędownie i formalnie dostała się na porządek dzienny. Po takiej propozycyi mocarstw centralnych **w każdym razie wzmocni się ruch pokojowy w krajach nieprzyjacielskich.**

„N. W. Tagblatt" pisze: Austro-Węgry i ich sprzymierzeńcy okażą, że w razie gdyby dano posłuch ich zaproszeniu, swoje umiarkowanie w żądaniach. Pokój będzie o tyle droższy, im później nadejdzie.

Należy sobie życzyć, aby nieprzyjaciele to zrozumieli. Musimy się jednak **na to przygotować, że odpowiedź na dzisiejszą propozycyę wypadnie odmownie.**

Powszechne przesilenie wśród czwórporozumienia.

Prasa rosyjska poświęca obecnie wiele miejsca powszechnemu przesileniu, jakie daje zauważyć się wśród czwórporozumienia. Zdaniem „Rieczy" najznamienniejszym jest fakt, że w ostatnich właśnie czasach nastąpił szereg zmian w gabinetach rosyjskim, angielskim, francuskim i częściowo też włoskim. We wszystkich stolicach mocarstw czwórporozumienia znajduje się **na porządku dziennym kryzys ministeryalny,** który spowodowany został nietylko przyczynami natury ściśle politycznej, ale też całym dotychczasowym przebiegiem wypadków na frontach. „Nowoje Wremia" znów kładzie nacisk na to, iż pomiędzy przedstawicielami poszczególnych państw, wchodzących w skład czwórporozumienia, **ujawniły się pewne nieporozumienia,** których wynikiem były wspomniane wyżej zmiany w rządach. Według gazety „Dień", największą część odpowiedzialności za kryzys obecny ponoszą te koła, które dotychczas wyżej stawiały interesy pojedynczych klas społecznych ponad najkonieczniejsze potrzeby państw. Faktom jednak, że **ogólne przesilenie** rzeczywiście nastąpiło, nie zaprzecza żadna z wielkich gazet piotrogrodzkich, ani też moskiewskich.

Burzliwe sceny w parlamencie francuskim.

Na początku wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych zaprotestował socyalista deput. Brizon przy omawianiu przedłożenia o tymczasowych kredytach żywo **przeciw przedłużaniu piekielnej wojny, której jedynym wynikiem są miliony trupów i setki wyrzuconych miliardów.** (Sprzeciwy i wrzawa). Brizon mimo sprzeciwu całej Izby i wrzawy chce swą mowę kontynuować. Jeden z deputowanych obraża słownie Brizona, na co tenże rzuca **szklankę z wodą na jego głowę.** Wskutek tumultu nie do opisania **posiedzenie przerwano.**

Po ponownem podjęciu obrad oświadczył Brizon: „Nie dopuściłem się żadnego wykroczenia przeciw zebranym, ale ktoś mnie w najgorszy sposób obraził, pytając się, ile mnie zapłacono za tę mowę. Cisnąłem obrażającemu mnie szklankę z wodą w twarz i przyznaję, że **gdybym miał rewolwer w kieszeni"...** (wrzawa nie pozwala Brizonowi dokończyć mowy). Po tem Izba postanowiła **wykluczyć Brizona.**

„Pokój zbliża się".

Budapeszteński „8-Uhr-Abendblatt" zamieszcza na naczelnem miejscu telegram pt. „Pokój zbliża się", w którym czytamy:

W kołach dyplomacyi koalicyi sądzą powszechnie, że rokowania pokojowe niebawem się rozpoczną. Zapewniają, że mimo iż w Anglii i innych państwach koalicyi powstają gabinety wojenne, gabinety te nie będą w stanie polepszyć obecnego niekorzystnego położenia wojennego państw koalicyjnych. Neutralni dyplomaci sądzą, że obecnie propozycya pokojowa mocarstw czwórprzymierza nie spotka się z odmową ze strony koalicyi.

Prądy pokojowe we Włoszech.

Według „Koeln. Volkszeitung" stwierdza „Corriere della Sera" z zakłopotaniem, że we Włoszech tworzy się „wewnętrzna ofenzywa". Istnieje zamiar **obalenia Bissolati'ego i Sonnina** oraz chęć zawarcia natychmiastowego pokoju, odpowiadającego godności Włoch.

Dążenia pokojowe w parlamencie rumuńskim.

„Odesskij Listok" donosi, że wśród rumuńskich posłów do parlamentu nastąpił rozłam. Dziś już zaledwie można podzielić Izbę na część liberalną lub konserwatywną.

Obecnie istnieją tam tylko **dwie grupy,** z których jedna domaga się **jak najrychlejszego zawarcia pokoju,** druga zaś, wraz z Rosyą i jej sojusznikami pragnie rzecz prowadzić do końca.

Partya pokojowa jest za zawarciem pokoju, **jeżeli nieprzyjaciel zagwarantuje zwrot obsadzonych terenów.** W danym wypadku należałoby się zgodzić na **odstąpienie niewielkich części terenu w Dobrudży.**

Piłsudski w Warszawie.

Lublin, 12 grudnia.

Dziś rano brygadyer Piłsudski wyjechał do Warszawy, powołany tam przez generał-gubernatora Beselera.

Arcyksiążę Stefan regentem Polski?

„Krakauer Zeitung" donosi za „Berl. Tageblatt.":

Arcyksiążę Stefan upatrzony jest na regenta Królestwa Polskiego, z tem, że zapewne później ukoronuje się na króla polskiego.

Rada Stanu ma się zebrać przed Bożem Narodzeniem. Komisarzem rządowym ma być p. Lerchenfeld (z Bawaryi).

Odczytanie noty pokojowej w Sofii.

Sofia, 13 grudnia.

Odczytanie noty z propozycyą podjęcia rokowań pokojowych przez prezydenta ministrów Radosławowa uczyniło wielkie wrażenie. Ogromne tłumy ludności czekały przed gmachem sobrania.

Nowy gabinet francuski.

Paryż, 13 grudnia.

Skład nowego gabinetu francuskiego jest następujący: Kierownictwo i sprawy zagraniczne Briand, sprawiedliwość i oświata Viviani, skarb Ribot, sprawy wewnętrzne Malvy, wojna generał La Liautey, marynarka admirał Lacaze, gospodarstwo Clemental, sprawy transportu cywilnego i wojskowego zaopatrzenia Herriot, kolonie Doumergue, uzbrojenie i produkcya materyałów wojennych Thomas.

Grecya się zbroi.

Londyński „Daily Mail" **donosi z Aten, że w stolicy jakoteż w całej Tessalii panują w całej pełni rządy wojskowe.** Z Aten wysyłają masami **amunicyę w kierunku północnym. Laryssa jest głównym arsenałem, w którym rozdzielają broń.** Zarówno w Laryssie, jak w Volo i w Janinie powywlekano z domów venizelistów i zmasakrowano ich.

Pisma koalicyi donoszą, iż Grecya działa w porozumieniu z państwami centralnemi. „Petit Parisien" podaje rzekomo autentyczne doniesienie, że gabinet Skuludisa utorował drogę do współdziałania Grecyi z mocarstwami centralnemi. Akcya ta została obecnie przez gabinet Lambrosa zrealizowana.

„Berl. Tag." zamieszcza wywiad swego sprawozdawcy Ludwiga z wydalonym z Aten ambasadorem austryacko-węgierskim, który przybył przed kilku dniami do Wiednia. Udzielił on mu między innymi następujących wiadomości o obecnej sytuacyi w Grecyi: Im więcej widoczniejsze **jest zdradzieckie postępowanie Venizelosa, tem więcej naród skupia się dokoła króla.** Gunaris od szeregu lat prawdziwy przywódca kraju, a także i Lambros, obecny prezydent ministrów są zawsze lojalni i reprezentują interesy Grecyi w myśl ścisłej neutralności.

Ponieważ Venizelos w obecnej obostrzonej sytuacyi nie może wystawić nawet jednej dywizyi dla koalicyi, więc tarcia pomiędzy nim a koalicyą wciąż rosną.

Koalicya nie zna Greków. Oczywiście do pewnego stopnia dzięki swej flocie może nad krajem panować, i go wygładzać, lecz **żądać wydania broni przez żołnierzy, znaczy to spowodować konflikt.** Dlatego też to żądanie doprowadziło do scysyi. Próba lądowania skończyła się dla koalicyi fiaskiem. Być może, koalicya chce zmusić króla teraz do abdykacyi, lecz król tak jest popularny, że próba w tym kierunku może dla koalicyi wypaść bardzo nieszczęśliwie.

Major M o r a h t omawiając ogólną sytuacyę wojenną, tak pisze o Grecyi:

Coraz widoczniejszy jest wpływ ostatnich zwycięstw w Rumunii na sytuacyę polityczną w Grecyi. Ateny, połączone z Sofią telegrafem bez drutu, mogą swoje stanowisko względem ententy dostosować do naszych sukcesów. **Nie można już wątpić, iż siła zbrojna Grecyi jest straconą dla ententy.** Armia Sarraila mimo zdobycia Monastyru nie ma widoków dalszych sukcesów. We Francyi **zamierzają** nominacyę nowego samodzielnego komendanta armii salonickiej, lub też pozostawić Sarrailowi większą samodzielność. Zarządzenia te chce wydać, jak się zdaje Briand, aby zrzucić z siebie odpowiedzialność za wypadki w Macedonii i w razie niepowodzenia uniknąć upadku.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

„Westminster Gazette" donosi z Petersburga: Liczne świeże korpusy rosyjskie odchodzą do Kiszyniewa, gdzie ma być zorganizowana **nowa armia rosyjska,** która wyruszy przeciwko generałowi Falkenhaynowi.

Jak donosi „Nowoje Wremia", miasto **Odesę i okolicę ogłosił rząd jako strefę wojenną.**

Wedle doniesień z Medyolanu, wskutek przekroczenia Dunaju przez wojska sprzymierzone, **miasto i okręg Braiła zostały przez Rumunów opróżnione.**

„Internationale Telegraphenagentur" donosi z Kopenhagi, że **królowa rumuńska** przybyła wraz z dziećmi do Petersburga.

„Secolo" donosi z Paryża: W Petersburgu obawiają się, że **Hindenburg zwróci się przeciwko Sarrailowi.** W innych kołach są zdania, iż państwa centralne przygotowują obecnie **ofenzywę przeciwko Rydze i Petersburgowi.**

„Corriere della Sera" donosi, iż w ostatnich dniach toczyły się między Petersburgiem a Londynem **ważne rokowania,** dotyczące jednolitego prowadzenia wojny. Rządy ententy zamierzają utworzyć **wspólną radę wojenną,** bez zezwolenia której **żadne** z państw ententy niemogłoby podjąć samodzielnej akcyi militarnej. Rosya sprzeciwia się temu projektowi.

Petersburskie dzienniki donoszą, iż generał Sacharow, wódz armii rosyjskiej w Dobrudży zamierza wycofać swoje wojska z frontu Dobrudży i zużytkować na innym froncie, prawdopodobnie pod Braiłą.

Na łamach piotrogrodzkiej prasy nacyonalistycznej utrzymują, że ze strony dyplomacyi rosyjskiej powzięto szereg nader ważnych uchwał **co do pozyskania pewnych jeszcze państw neutralnych dla czwórporozumienia.** W tym celu wyjechało już kilka osobnych misyi dyplomatycznych do odnośnych stolic, żeby przedstawić rządom państw neutralnych w oświetleniu czwórporozumienia powody obecnego rozgromu Rumunii i dawniejszego Serbii. Zadaniem ich ma być wznowienie w państwach neutralnych zaufania do akcyi czwórporozumienia. **„Riecz"** wyraża życzenie „żeby się to udało, ale jednocześnie zwraca uwagę, że nie będzie to w obecnej właśnie chwili praca łatwa.

KRONIKA.

Kraków, środa 13 grudnia.

Subskrybujcie piątą pożyczkę wojenną!

Cesarz Karol o 5-ej pożyczce wojennej. C. k. urząd pocztowej kasy oszczędności ogłasza następujące zawiadomienie: Jego cesarska mość, który z żywem zainteresowaniem śledzi przebieg subskrybowania piątej pożyczki wojennej, dał wyraz oczekiwaniu, że wyższe i niższe warstwy mieszczanie i włościanie w czasie jeszcze pozostającym do subskrypcyi złączą się, by wynik tej pożyczki wojennej ukształtować odpowiednio do naszej siły i pewności.

Chleb bez ziemniaków. Generalny sekretarz wojennego urzędu żywnościowego, Stegerwald z Berlina, miał według doniesienia „Berl. Lokal Anzeigera" w Recklinghausen w Westfalii wykład o kwestyi żywnościowej, przyczem zakomunikował, że od Nowego Roku zaprzestanie **się wypiekania chleba z domieszką ziemniaków. Za to nastąpi wyższe procentowo wymielanie żyta i to zamiast 81 procent, 93 procent.**

Wodociągi. Magistrat krakowski wydał dzisiaj odezwę do ludności, w której zarządza, że pobór wody w urządzeniach domowych ogranicza się z konieczności codziennie na czas od godziny 5 rano do godziny 10 rano i od godziny 4 po południu do godziny 9 wieczorem. W innych godzinach dnia mają być wszystkie dopływy do realności zamknięte.

Herbaciarnia miejska. Gmina krakowska, po załatwieniu się ze sprawą wszystkich kuchni obywatelskich, przystąpi do zakładania nowych tanich kuchni ludowych. Kuchni tych jest obecnie w Krakowie dziewięć, i wszystkie cieszą się olbrzymią frekwencyą stołowników z najuboższych sfer ludności krakowskiej. Wiele dobrego świadczy także w tych ciężkich czasach ubogiej ludności jedyna w Krakowie herbaciarnia miejska przy ul. Reformackiej 3. Przy organizacyi nowych tanich kuchni ludowych należałoby także pomyśleć o powiększeniu liczby herbaciarni.

Bezpłatne zupy dla młodzieży szkolnej. Od dwóch dni miejskie kuchnie obywatelskie wydają zupę dla ubogiej młodzieży szkół ludowych. Zupę tę rozwozi się w godzinach rannych do zakładów szkolnych, gdzie zwykle nauczycielstwo zajmuje się rozdziałem jej między młodzież. Na razie otrzymuje zupę tylko około **500 dzieci.** Pierwotnie był zamiar rozdawania także chleba wraz z zupą, niestety, z braku mąki musiano odstąpić od tego planu z wielką szkodą dla samej akcyi odżywiania dzieci.

Podwyższenie płac nauczycieli. Jak dowiaduje się c. k. biuro koresp., siłom nauczycielskim w państwowych zakładach naukowych średnich i niższych zostanie ponownie na jeden rok przyznaną **jednorazowa poprawa płac,** udzielona w roku ubiegłym jako prowizoryczne przeprowadzenie pragmatyki służbowej dla nauczycieli, która w swoim czasie była przedmiotem obrad parlamentu.

Zbiórka na „Gwiazdkę" dla legionistów polskich. W niedzielę, dnia 17 b. m. odbędzie się we wszystkich lokalach publicznych zbiórka na cele Centralnego komitetu gwiazdkowego, urządzona staraniem pań koła Ligi kobiet w Krakowie. Czysty dochód z tej zbiórki przeznaczony jest wyłącznie na Gwiazdkę dla tych legionistów którzy rozlokowani w najodleglejszych zakątkach Królestwa Polskiego, nie mają nawet możności z powodu **braku odpowiednich sklepów miejscowych poczynić zakupy świąteczne. Dla przysporzenia dochodów na ten właśnie cel przeznaczonych, sprzedawane będą artystyczne odznaki metalowe, wykonane ręką p. Stryjeńskiego po cenie 1 kor. za sztukę. By zaś nawet najbiedniejszy mógł przyczynić się do pomnożenia** dochodów z niedzielnej zbiórki, sprzedawane **będą równocześnie różnokolorowe odznaki papierowe, wykonane artystycznie według rysunku p. Stryjeńskiego po cenie 20 hal. za sztukę.**

Utworzenie centrali naftowej w Wiedniu. „Dziennik ustaw państwowych" ogłasza rozporządzenie ministeryalne **w sprawie utworzenia centrali naftowej** w Wiedniu **w formie Towarzystwa** z ogr. poręką, w którem kierownictwo spoczywa w ręku komisyi, złożonej przez ministerstwo **handlu z przedstawicieli rafineryj.** Do niej należy **rozdział nafty** począwszy od rafineryj aż do sprzedaży detalicznej. **Jej zarządzenia będą** zaopatrzone **w środki politycznej egzekutywy.** Czynności przeciwnej jej zarządzeniom będą karane przez władze polityczne. Mogą być wydawane zarządzenia, zaprowadzające karty poboru nafty i rejonowanie sprzedaży nafty.

W sprawie wywozu robotników belgijskich do Niemiec, rząd Stanów Zjednoczonych wręczył uroczysty protest Niemcom. „Nord. Allg. Ztg." donosi, iż rząd niemiecki odpowiedział na ten protest oświadczeniem, iż Stany Zjednoczone są źle poinformowane. Zarządzenia zostały uskutecznione na skutek wzrostu **bezrobocia** w Belgii oraz na skutek polityki odcięcia Belgii przez Anglię, wskutek czego przemysł belgijski nie dostawał materyału surowego i niemożliwym był **eksport fabrykatów. Ogólna liczba bezrobotnych robotników fabrycznych w Belgii wraz z rodzinami wzrosła do półtora miliona.**

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Akropolis" i „Kazimierz Wielki".

Czwartek: „Faus".

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Środa: „Dookoła miłości".

Czwartek: „Teść".

Akcya pokojowa państw centralnych.

Mowy kanclerza Bethmanna Hollwega i Tiszy.

Ogromne naprężenie, jakie wywołało nagłe zwołanie reichstagu nietylko w kołach politycznych, ale we wszystkich warstwach ludności, objawiło się już w zewnętrznym wyglądzie dzisiejszego posiedzenia. Od rana ulice, prowadzące do parlamentu zapełniły tłumy ludności, które nadaremnie starały się o dostęp do gmachu parlamentu.

Izba i trybuny były formalnie przepełnione po brzegi. W loży dyplomatów byli obecni przedstawiciele państw sprzymierzonych i neutralnych. Początek posiedzenia opóźnił się z powodu konferencyj stronnictw.

Punktualnie o godz. 2-ej po południu, kanclerz Rzeszy wszedł na salę. Bezpośrednio potem prezydent **Kaempf** otworzył posiedzenie i udzielił kanclerzowi głosu.

Kanclerz Rzeszy **Bethmann-Hollweg** oświadczył:

W nadziei rychłych nowych pomyślnych wydarzeń na polu walk leżał jeden z powodów, dlaczego parlament nie został odroczony na czas dłuższy, lecz prezydentowi pozostawiono rozstrzygnięcie oznaczenia dnia posiedzenia plenarnego. Nadzieja nieoczekiwanie szybko się spełniła. Kanclerz pragnie krótko przemówić, gdyż czyny same za siebie mówią.

Przyłączenie się Rumunii do wojny miało na celu przełamanie frontu niemieckiego i ich sprzymierzeńców na wschodzie. Równocześnie wielka ofenzywa nad Sommą miała **przełamać front zachodni**, zaś ponowne ataki włoskie miały sparaliżować Austro-Węgry. **Położenie było poważne.**

Przy pomocy Bożej jednakże wojska niemieckie stworzyły

stan, który daje Niemcom pełne bezpieczeństwo jeszcze większe, niż kiedykolwiek przedtem.

Front zachodni stoi silnie, i mimo kampanii rumuńskiej wyposażony jest w **większe rezerwy w ludziach i materyale, aniżeli przedtem.** Postarano się o zabezpieczenie przeciw wszelkim dywersyom włoskim. Podczas gdy nad Sommą i na Krasie rozlegał się ogień huraganowy, podczas gdy Rosyanie przypuszczali szturmy na granice wschodniego Siedmiogrodu, marszałek polny Hindenburg w genialnem kierownictwie wojsk, które niemożliwe rzeczy uczyniły możliwemi, **zajął całą zachodnią Wołoszczyznę i stolicę nieprzyjacielską.** Hindenburg nie spoczywa. Operacye wojskowe postępują dalej. Równocześnie silniej ukształtowała się

sprawa zaopatrzenia gospodarczego.

Wielkie zapasy zboża, środków żywności, nafty i innych artykułów wpadły w Rumunii w ręce nasze. Przewóz tych towarów jest w toku. Mimo szczupłości zapasów, bylibyśmy wytrwali o własnych siłach.

Obecne zabezpieczenie gospodarcze nie ulega żadnej kwestyi.

Do wielkich wydarzeń na lądzie przyłączają się godne bohaterskie **czyny łodzi podwodnych.** Zmora głodowa, którą nieprzyjaciele pragnęli sprowadzić na Niemcy, ich samych nie opuści.

Kanclerz wskazuje następnie, że genialne kierowictwo wojny i niesłychane czyny bohaterskie stworzyły spiżowe fakta.

Także wewnętrzne znużenie,

na które liczył nieprzyjaciel, okazało się złudną przesłanką. W tej mierze wskazuje kanclerz na ustawę, uchwaloną przez parlament, a dotyczącą ojczystej służby pomocniczej. Po za walczącem wojskiem stoi więc naród pracujący, olbrzymia siła narodu działa, dążąc do wspólnego celu. Nie obleżoną fortecą, jak myślał nieprzyjaciel, ale jednym potężnym, dobrze uporządkowanym obozem wojennym z niewyczerpanymi środkami, jest państwo niemieckie, silne i wierne w sojuszu z wypróbowanymi w boju towarzyszami broni z pod chorągwi Austro-Węgier, Turcyi i Bułgaryi. Niemcy działali silnie, zdecydowanie i postępują tak nadal zawsze gotowi do obrony i walki o istnienie swego ludu, o swoją wolną i zabezpieczoną przyszłość i zawsze gotowi do podania za tę cenę ręki do pokoju, gdyż siła ich nie czyni ich głuchymi na ich odpowiedzialność przed Bogiem, przed własnym ludem i ludzkością.

Dotychczasowe oświadczenia w sprawie gotowości do pokoju nieprzyjaciele Niemiec zawsze wymijali. Obecnie Niemcy uczyniły krok dalszy.

Inicyatywa cesarza.

W myśl konstytucyi, ciężyła na cesarzu dnia 1 sierpnia 1914 osobiście najcięższa decyzya, jaką kiedykolwiek Niemiec miał powziąć, mianowicie rozkaz mobilizacyi, spowodowanej mobilizacyą rosyjską. Podczas długich i ciężkich lat wojny cesarz żywił jedną wyłącznie myśl, jakby ubezpieczonym Niemcom po zwycięskiej walce znowu przywrócić pokój. W głębokiem poczuciu obowiązku duchowego i religijnego wobec narodu, a po za tem wobec ludzkości, uważa cesarz obecną chwilę jako odpowiednią dla oficyalnej akcyi pokojowej i dlatego w pełnem porozumieniu i wspólnie z swymi sprzymierzeńcami, postanowił zaproponować mocarstwom nieprzyjacielskim rozpoczęcie rokowań pokojowych. (Żywe poruszenie w całej Izbie, żywe oklaski).

Nota do mocarstw nieprzyjacielskich.

Kanclerz oświadcza następnie, że dzisiaj przedstawicielom tych państw, **które objęły zastępstwo** praw niemieckich w państwach nieprzyjacielskich, a więc przedstawicielom Hiszpanii, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Szwajcaryi wręczoną została w tym duchu zredagowana nota do mocarstw nieprzyjacielskich, z prośbą o pośrednictwo. To samo nastąpiło dziś w Wiedniu, Sofii i Konstantynopolu. Także inne państwa neutralne i papież zostali o tym kroku powiadomieni.

Kanclerz odczytuje następnie notę, którą przyjęto brawami i oklaskami.

Wręczenie noty pokojowej.

Notę pokojową wręczył kanclerz Rzeszy osobiście wczoraj w południe zastępcom t. zw. państw ochronnych, a to Hiszpanii, Ameryki i Szwajcaryi. Równocześnie przyjął podsekretarz stanu Zimmermann zastępców innych państw neutralnych i wręczył im odpis noty.

Końcowe oświadczenie.

Po odczytaniu noty kanclerz oświadczył, że w sierpniu 1914 r. nieprzyjaciele poruszyli sprawę siły, sprawę wojny światowej; dzisiaj Niemcy poruszają sprawę ludzkości, sprawę pokoju. Niemcy spokojnie mogą odczekać odpowiedzi nieprzyjaciela, z tym spokojem, jaki wypływa z zewnętrznej i wewnętrznej siły i czystego sumienia Niemiec. Jeżeli nieprzyjaciele wezmą na siebie ciężar tych wszystkich okrucieństw, które nastąpią, to w najuboższej chatce, we wszystkich sercach niemieckich odżyje nowy płomienny gniew, że nieprzyjaciele ze względu na swe zamiary niszczenia i projekty zdobywcze nie chcą kresu położyć mordowaniu ludzi. Kanclerz zakończył swą mowę słowami: Bóg osądzi. Chcemy bez trwogi pójść naszą drogą, zdecydowani do walki i gotowi do pokoju. (Żywe oklaski w całej Izbie i na trybunach).

Poseł S p a h n (centrum) postawił wniosek o odroczenie Izby.

Odroczenie Izby.

Natomiast poseł **B a s s e r m a n n** domagał się otwarcia dyskusyi.

Do wniosku posła Bassermanna przyłączył się hr. W e s t a r p (konserwatysta) i L e d e b u r (soc. dem. wspólność pracy).

Wniosek posła Spahna przyjęto głosami centrum, partyi ludowej-postępowej i ogromnej większości socyalnych demokratów. Prezydent zamknął na tem posiedzenie.

Hr. Tisza o akcyi pokojowej.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgiersk. przy przepełnionej sali zabrał głos prezydent ministrów hr. **T i s z a**, który przedewszystkiem odczytał notę w sprawie gotowości czwórprzymierza rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Następnie hr. Tisza zaznaczył, że w nocie uwidoczniono stanowisko monarchii. Nota nie zawiera niczego nowego, ponieważ Austro-Węgry stanowisko to zajmowały podczas całego trwania wojny, a nawet podczas dziesiątek lat przed wojną. Mimo swych pokojowych dążeń mocarstwa centralne były zmuszone do rozpoczęcia wojny. Gotowości do pokoju nigdy mo-

---

BRUNON KOSTECKI.

Zła wróżba.

8

(Ciąg dalszy).

Kapral leżał na słomie pod nierozebraną ścianą i milczał, Ryjek usiadł na kamieniu młyńskim, zwiesił głowę i prawie rozpaczliwym tonem śpiewał:

Prosiłem ja pod lipami,
By...

— ... a ja do niego, jak do kogo dobrego mówię; odejdź! — opowiadał Rakowicki, — a ten „ja sam mluwię — prcz"! Więc ja go odrazu w mordę, a tu leci drugi i...

— „Bo się mamy, mamy bardzo bała!" — zawył z uczuciem Ryjek.

Rakowicki przerwał dalszy ciąg tragicznego opowiadania, i z wyższością spojrzał na śpiewaka. Widząc jednak, że samo spojrzenie nie przerwie tej ulubionej, choć tak żałosnej piosenki, zawołał głośno i niecierpliwie:

— Zamknijże ryjek, Ryjku, bo już na wymioty się zbiera od twojego śpiewania...

Ryjek nie lubił swojego nazwiska, tembardziej w takiem zestawieniu. Wolał już, jak go nazywano niewiadomo dlaczego „Paździurko" albo „Sapożnik" (szewc), choć nigdy szewcem nie był, tylko synem gospodarza z pod Białobrzeg czy Iłży. Więc obraził się na Rakowickiego i zrobił mu wzamian bardzo nieprzyzwoitą propozycyę, którą po głębszym namyśle powtórzył jeszcze raz, dodając wymyślne waryanty.

— Idźże spać! — zawyrokował kapral ze swego kąta.

Atmosfera na pozór zdawała się być groźną, bo Rakowicki nie pozostał bynajmniej dłużny Ryjkowi, ale ten już powtórnie nie rozgniewał się, tylko na złość zaczął śpiewać długą, jak wąż morski piosenkę „o pastereczce":

Napisała mi na bibulinie,
że da mi buzi, jak sprzeda świnie!
— — — — — — — —
a ja jej na to na papierecku:
całuj mnie w piętę, mój aniołecku!
— — — — — — — —
Napisała mi na łące sianem,
że zakochała się w sobie równym
— — — — — — — —
a ja jej na to......

Kiedy wreszcie skończył, sam Wajter zaproponował zaśpiewać co innego, widocznie chciał okazać się poważniejszym od Ryjka. Więc zaintonował niezmiernie przeciągłym głosem przerobioną na żołnierską modę „pieśń nocy", o tem, jak to „gdy noc zapadnie i światła rakiet zapłoną... bagnety w piersiach niech toną" itd. Dwaj żołnierze pomagali mu dość udatnie na dwa głosy. Wreszcie świeczka zgasła, co stało się hasłem do spania. Już po upływie paru minut rozległo się okropne chrapanie Ryjka i sapanie Rakowickiego, podobne zupełnie do tego, jaki wydaje wolno poruszony, wielki i zepsuty miech kowalski.

Kapral nie mógł zasnąć przy tym koncercie, choć był do niego zdawna przyzwyczajony. Kilkakrotnie powtarzał wypróbowany sposób przeciągłego cmokania, aż chrapanie i sapanie ucichło, przynajmniej na pewien czas. Wreszcie począł drzemać, marząc zapewne o randze sierżanta lub zgoła podporucznika, bo ciężko westchnął i już na dobre chciał zasnąć.

Nagle zerwał się i usiadł na posłaniu. Tuż pod wiatrakiem rozległy się jakieś szepty ludzkie. Wprawdzie wiatr wzmagał się i szumiał w szparach ścian, ale w szumie tym można było wyraźnie rozróżnić czyjąś rozmowę, przyciszoną i dziwną, prawie straszną. Kapral pochwycił za broń, wprowadził błyskawicznie ładunek do lufy i skoczył w kierunku głosów.

— Kto tam? Wer da? — krzyknął groźnie.

W odpowiedzi coś zatupotało na dole. Nikt się nie odezwał.

— Wstawać! — zawołał kapral na śpiących żołnierzy, — wstawać, jakieś dyabły tu grasują...

Rakowicki odrazu porwał się na nogi i naładował broń. Ale był zły. Usłyszawszy coś o dyabłach, mruknął ze złością:

Masz przecież różaniec, to powieś tego dyabła. Chciałbym widzieć dyabła, dyndającego na różańcu...

(Ciąg dalszy nastąpi)

carstwa te nie zarzuciły, tylko sposób, w jaki nieprzyjaciele walkę przeciwko mocarstwom centralnym prowadzili, nie pozwalał na uroczyste wyrażenie zamiarów pokojowych przed nadejściem odpowiedniej po temu chwili. Chwila ta dzisiaj nadeszła. Unicestwioną została nadzieja ententy, by można było wygłodzić mocarstwa centralne. Propozycye te pokojowe, jakie mocarstwa centralne postawić zamierzają, zdaniem mowcy, **są możliwe do przyjęcia dla nieprzyjaciół i mogą przywrócić trwały pokój oraz zadośćuczynić wszystkim względom ludzkości.** Gdyby jedak nieprzyjaciele odrzucili wyciągniętą dla zawarcia pokoju rękę, mocarstwa sprzymierzone są zdecydowane prowadzić dalej walkę aż do osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa. (Burzliwymi oklaskami i okrzykami „eljen“ przyjęto wywody premiera).

Następnie **przywódcy opozycyi** wyrazili wielką radość z powodu obecnego kroku rządu.

Rozkaz cesarza Karola do armii.

Do żołnierzy mojej armii i floty!

Łaskawa pomoc Boża, wasza i naszych wiernych sprzymierzeńców waleczność i wytrwałość wytworzyły położenie, w którem nasze ostateczne zwycięstwo nie ulega już wątpliwości. W dążeniu przywrócenia ludom, które w ciężkich czasach dzielnie wytrwały, błogosławieństw pokoju, **Ja i Moi wzniośli sprzymierzeńcy podjęli próbę przywrócenia pełnego honoru pokoju.** Modlę się do Wszechmocnego, by krokowi temu błogosławił. Jestem jednakże także pewny, że z równem bohaterstwem będziecie dalej walczyć, aż pokój zostanie zawarty, aż wasz nieprzyjaciel stanowczo będzie pobity.

Wiedeń, dnia 12 grudnia 1916.

Karol w. r.

Apel hr. Stadnickiego do realistów.

Niedawno w odpowiedzi na artykuły „Czasu“, występującego raz po raz w roli zapalczywego mentora lewicy niepodległościowej w Królestwie zwracaliśmy temuż uwagę, iż zanadto fatyguje swoje nerwy podobnego rodzaju wzruszeniami, a **zupełnie nie zajmuje się przekonywaniem swoich najbliższych kuzynów z Królestwa — realistów** — o tem, że nie godzi się bojkotować brzasku państwowości polskiej.

Tem dziwniejszą była owa wielosłowność (zgoła przytem nie delikatna, jak wykazaliśmy) pod adresem większości niepodległościowców, a milczenie w stosunku do prawicy realistycznej, ile że nawet prof. W. L. Jaworski przewiduje sam, iż dni NKN są już policzone, zaczem obowiązki prezydyalne w tej instytucyi nie będą go odciągały od wyłącznego zajmowania się sprawami swojego klubu.

Lukę w organie konserwatystów krakowskich, którą mu wytykaliśmy, wypełnić musiało dopiero posiedzenie tzw. Koła krakowskiego, na którem bądź co bądź znamienne przemówienie wygłosił hr. Jan Stadnicki.

Już sam fakt, że właśnie p. Stadnicki wystąpił był z **krytyką oryentacyi realistycznej** zasługuje na podkreślenie wobec tego, że, jak sam stwierdził, był przeciwnym uchwale sierpniowej i Legionom.

Ale po 5 listopada ogarnęło go takie wrażenie, że nie może pojąć i musi ubolewać „nad objawami bierności i pessymizmu, które, jak dotąd, charakteryzują zachowanie się pewnych kół ziemiańskich, zwłaszcza szlachty w Królestwie“.

Rozumie się, iż argumentacya hr. Stadnickiego usiłującego przekonać obszarników w Królestwie o potrzebie zerwania z biernością, w wielu punktach brzmi dla nas archaicznie, jak np. owo nawoływanie, by szlachta w Królestwie nie przespała chwili dzisiejszej, lecz zdobyła sobie przez czynny udział w życiu narodowem i tworzeniu armii polskiej „naczelne w narodzie stanowisko“. Ale w danej chwili notujemy przedewszystkiem to, iż odezwał się przynajmniej teraz głos, usiłujący wpłynąć w duchu patryotycznym na szlachtę Królestwa, głos, mogący pretendować do równoważenia wpływu różnych szwajcarsko-„platerowych“ protestów i pochodzący, notabene, od autonomisty, który ongi był „przeciwny uchwale 14 sierpnia i Legionom“.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 13 grudnia.

Urzędowo donoszą 12 grudnia:

Zachodni teren wojny. Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: Na pobojowisku Sommy czynność bojowa artyleryi, która od końca listopada znacznie się zmniejszyła, popołudniu chwilowo znowu się wzmogła.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na wchodnim brzegu Mozy i w pobliżu Mozeli silny ogień działowy i miotaczami min, bez czynności piechoty.

Wschodni teren wojny: Front księcia Leopolda bawarskiego: Skuteczne przedsięwzięcia patroli nad Stochodem dały przez sprowadzenie jeńców cenny wgląd w rozmieszczenie sił rosyjskich.

Front generała pułkownika arcyksięcia Józefa: W Karpatach lesistych koło Smotrca i Baby ludowej, jakoteż także w nocy ponawiane w odcinku Mestecanescia silne ataki, zostały w zupełności odparte przez wojska niemieckie i austro-węgierskie. Także z obu stron doliny Trotusul Rosyanie użyli ponownie ludzi i amunicyi do nadaremnego uderzenia na kilka pozycyi górskich. Strzelcy niemieccy przyprowadzili z wyprawy na północ od Ludowej 10 jeńców i 3 karabiny maszynowe. Na północ od Sulty wyrzucono znowu Rosyan ze wzgórza, pozostawionego im niedawno.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: Na całym froncie postępy w walkach. Urziceni i Mizil są w naszem posiadaniu. Ta grupa wojsk, zwłaszcza 9-ta armia, w ostatnich trzech dniach zabrała Rumunom przeszło 10.000 jeńców, wiele dział i wiele narzędzi polowych.

Front macedoński: Z zaciętością uderzają codziennie wojska koalicyi, zwłaszcza Serbowie, na stanowiska niemiecko-bułgarskie po obu brzegach Czerny. Także wczoraj ponieśli oni tam znowu ciężką krwawą klęskę.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).